

68

1776
Nasze Ragi Spoleczne

18
w XVIII i XIX stuleciu

Niedy wśród Rzymu starożytnego, Juvenalis głos
podniosł, karząc zepsucie powszechne i wykładając
zgniliznę toczącą społeczeństwo — ziontkowie nam
przyklasnęli. Pamięć jego przekazano do potom-
ności a słowa jego przechodzą długie stulecia wieków,
aż do nas się dostają. A jednak zepsucie wzma-
gato się i wzmagato — zgnilizna coraz głębiej wgrzy-
zła się w społeczeństwo. aż Rzym na reszcie
zapadł się — i runął.

18
M nas także nie jeden lez zwłasnica strasiki ob-
darzony diawny m darem — dowcipnie — wesole a
Tagodnie — drażniąc wprawdzie & lekka, lez nie
oburzając wstrakie zanarbyt, wykadywał nam
błedy i zdrożności. Po długiej, żaonej i wytrwalej
pracy, książkę Biskup już od dawna wypoczywał w
grobie, a te się niewiele zmniejszało i więcej to lat potem
szlachetnie podchmielony, powtarzał jeure smiejse
się serdecznie —

Takie to są pijanstwa przywary i skutki.

Być zdrow - Dobrać się - Napij się wody

Terli się oddzietywanie przeciwko temu tak potężnych
umyślow w skutkach jednakże okazało się ledwo
nie daremne; jeżeli ich negamy, niewywartą zba-
wianiejrych następitw: esiermy się nadzieją, że
i pochwała, która wedle nas społeczeństwa się na-
szemu należy, niepowinna mu też zaszkodzić. —

Gdyż wypada nam pochwalić koniornie, to nasze
spółczeństwo, tak od pochwał odwykłe. Gdyż swoi i
obcy, eręsto sturnie, ale eręcej jure nieprawiedli-
wie - bez uwzględnienia okoliczności i przeszkod trud-
nych do zwaleni - bez wpatrenia się głębszego w
zwykłe z powierschowony byłko znejomości, reery-
miotają nasasierkii karuty i zwiskrają winy - itak
zwręto reerywite. —

Chadri nam tu o pochwałę, sturnie się naszym
spółczeństwu należącą za to, iż temi erasy, z wolne
wprawdzie i stopniowo ale wytrwale poprawiać
się zwręto z nalogu który się w nim zagnierdził

2
do najwyższego stopnia — z gry w karty. —
Nietwierdzący bynajmniej, żeśmy się tego natęgu
zupetnie porbyli, wżrem że dotąd istnieją jura;
a jest bardziej rozpowrochnione, niż w jakimś
kolwiek innym społeczeństwie, wykształcone,
zachodniej Europy. Ale zwróćmy się tylko
myślą w tak niedaleką od nas przeszłość, jak
owe lat dwadzieścia, które poprzedziły rok mniej
więcej trzydzieści osiemset siedemdziesiąty pierwszy; kiedy
się ukazywać zaczęły pierwsze powolne polepsze-
nienie. Tak to pamięta stawiącej krok po
kroku, dalekośmy już z Karli idąc wciąż po
dobrej drodze: jak skruszona i poprawiona już zmuż-
na. Okres bowiem przed wyżej wskazanym rokiem
uważać należy jako mający pod względem gra-
rowstwa to samo znaczenie co miata w pijsun-
stwie ostawiona epoka sasków. Zgorzenie ogólne
i skądś obywateli były sobie odpowiednie. —
Zwróćmy teraz uwagę powrochny na to, iż ten
drugi natóg jest niejako rzadkie ~~opisane~~

opuszczone przez pierwszy; natóg się gwałtowno trąży to
próżnia ~~oraz~~ porostata, pijactwie. Pijactwo bowiem, z
przewrtego języcie wielku, przeciagnęto upadając
pomatu, przeciagnęto się aż przez pierwszą, cwiernę
Dziewiętnastego stulecia a gdy wreszcie ustato;
natomiast gwałtowno rozwijać się zaczęto
z niemierną gwałtownością. —

Takie zastępienie, jednego natogu przez drugi, godne
jest z pewnością, powarnego zastanowienia się nad
powodami. Same wykaranie onych, może korzy-
stnie oddziałać i naprowadzić na środki zaradere. We-
dle nas głównym powodem ztego bardzo powziętym
lekceomyślności: ztąd błędny pogląd na życie
ztąd brak zapobiegłości i oględności miotyłko na
daleką przystoi, ale nawet na jutro. —

Przedstawienie wytelniłom przechodu tych dwóch
natogów po naszej ziemi i stanu społeczeństwa
naciśnięciem przez rozstaniającej warzności skutków
które każdy z nich na ogół wywarł z najdużym
potrzebnem i korzystnem rzecem. Przymatrzmy się
działaniu tych dwóch jądów, tak różnych w sobie
— a tak podobnych skutkach. —

X

3.

Dzieje - pamiętniki - raptularze i dotąd jeszcze żywe
ustne podania; przechowaty nam obraz jasny i wy-
razny owych smutnych wstępnich czasów i podobnych
im lat następnych. Możemy jeszcze wpatrzeć się głąbo-
ko, w to społeczeństwo, które na łog pijaństwa na-
widział i miseryt - lecz to za ogólne odstępstwo
jakaż to marnouć wśród.

W przewracanych oparciu wyobrażeniach, na łog stawi-
szy się powszechnie przyjętemu ewerajem; przez to samo
przeszedł być stem. lecz nawet stawiał się zaletę i to
nie raz niezbędnie potrzebą. Był on bowiem pod ow.

czas, przewarany Tęrnickim Towarzystwem a więc
drogę w ręciu torował - niejednemu otwierał on seta-
chickie wrota a potem pański podwoje. Człowiek
obdarzony tak twardą głową, iż mógł bez szwanku
wychylić dury drban wina, który by innego na
riemig powalił; mógł też dysłem rzemieńnym obje-
chać kraj cały a wrzódzie go podejmowano - cieszone
się nim wrzódzie; była to bowiem uczt i zabaw ozdoba.
Zbiyano się do kota żeby nam popatrzeć, gdy wychy-
lat potężną rączką tak samo; jak trzy wicki wpródy.
zdziawo z daleka; by na własne oczy sprawdzić, jak
schył w wianach... Głównali Zawie... Branny, Garbowski

ery Grabia z Fezyna.

At przy jakim takim durre towaryskim, sitak tego rodzaju albo też taki którego napoj orywiat i rozweselat a nieczywit posępnym lub gniswym, wygrywali w zyciu. Nieraz nabierali orywtosci, siegali po urzedy, dochodzili do znaczenia i wazny wplyw wywierali na ~~du~~ ogot. Na stosunki wzgl. między ludzmi, natog oddziaływat przewaznie a tak bardzo wazpliwie rezulty, przodowaty koniurnie: przyniooty zas' reerzywiste ry wudy stawaty pier w drugim rzędzie. Dwoito sig wzgl. w oczach, nietylko po piemurze ale juz tez na jawie. —

Co sig przy takich warunkach spotecznych, dzialo w zyciu publiernem, to juz nam dzieje wy powiedziaty a co w zyciu domowem przekazato podanie.

Jezeli wszakze, mimo takiego upadku, pozostawato jednak w rodzinie nieco fozje' szlachebnych ienot starodawnych, jezeli mienia trzymaty sig jako tako, zawdigeramy to jedynie niewiesieie. Ona to z wrodzonym jej a etebotniem po

oparta na wierze - wdowa już za życia męża,
irruwata nad sierotami i ich walczą się zagro-
da.

Leż to prozmiactwo ogólne a przede stoletnie,
eż to za strata bezpowrotna - Wielę to unystrę,
co mogto być pochodzianis i swierci ludzkości
i przyswiecać dulekiej przysztoci; kasmito
sz i zagasto posród tych zginitych wyrzewów
Taz każdego pobolenia obowiazkiem, porukarac
następnym, spory zasób swej pracy i wiedzy -
by zwiekszac ogólnę starobnie.

Irozga się przez lat tyle po nad tym krajem
plaga, przede nurewie; zostawiają po sobię
rozstac i zmirzenie a wraz na jej miejsce
pojawiła się druga, po pijanstwie gacrowstwo.

Teraz z kolei, przychodzi nam skreslic obraz
naszego społeczeństwa, pod gniotem tej drugiej
plagi. Nim wszakże do tego przystąpimy, przed-
stawmy wprzody postać samegoż gracza: przed-
stawmy ją razem z postacią pijaka i zastanówmy
się nad tem, jakie jest zwykłe dziatanie, każdego
z tych natagów, na tych którzy się mu poddali
a następnie jakie jest zwyczajnie oddzietywanie

tych ostatnich na ogół. —

Pijak swój sumienny zawód rozporzyna jako wesóły
bulak, szuka towarzyszy, chętni iż i popisuje swemi
wybrykami; sam nasmiewa się z pijaków, dostatek
niechce przedzierać ich wysmianic: namyślnie
nieprzychodzą żeby sam mógł kiedyś upaść i stać
się niewolnikiem natęgu. Rad jure i kula wesóło
i w sobie wierzy, gdy już mu nikt wiary nie
daje — Ludzie od niego stronią, on czas długi jure
nie narzuca się im upokorzenie: w końcu gło-
wę opuszcza i tańcować się zaczyna, choć byłby ostato
się z dradem — Ludzie więc go omijają i on się nako-
nie do nich kręci i raz na raz z drogi się rusza.

Podług raportu, że życie umarły, posępny i zdo-
brały, nieraz przez długie lata wyrekłuje ostatniego
kresu a niekiedy sam go sobie przyspiernia. —

Jeżeli wrotyw pijanstwa na wstępie umyślowe
jest tak jawny, iż nikt o tem powątpiewać nie
może — każdy czuje odrzę, na widok człowieka w pół
nieprzytomnego albo już zupełnie zmysłów porzawio-
nego i to dobrowolnie i to z własnej winy. Pijanstwo
jednakże, chociaż czasowo porzawia zmysłów, stale
wszakże nie oddziałuje na wykształcającą na głowę.

51
Umysł pijaka nie ulega gruntownym przemianom
nie przemienia się znacznie, niełatwiej ostatecz-
nie; owsem przy pewnej ociążalności, zachowuje
on prawie niecieruszenie swoje poprzednie zalety
a nawet nową wiedzę ~~prze~~ zewresna i przyswoić
sobie jest jeszcze w stanie.

To też napotyknemy niekiedy, na wielkie postacie
dziejowe i na potężnych myślicieli, którzy temu
gorszącemu natogowi ulegali a twórcami i wrakami
im jeszcze porostawata. Pijaka więc chociaż już
w ciężkim upadku będącego, niemorna uważać
bezwzględnie za pasorytę i za ertoutka odjemnego
w społeczeństwie.

32
Czemur, kiedy moglibyśmy wyliczyć wiele znakomi-
tości, które uległy natogowi pijanstwa, nie przychodzi
nam na myśl żaden mąż wielki, który by się najmniej-
nie grze oddawał, a gdyby go nawet odnależiono, staryt
by tylko za wyjątek w prawie. Dla czego to?

Bo działanie gry na umysł, jest zawsze szkodliwsze
niż działanie pijanstwa.

Te skutki napojów na głowę, ukazują się tak gwał-
townie i jawnie iż każdy je spostrzege. Te skutki gry,
jako mniej oko rażące, uszty dotąd powszechniej

uwadze.

Gra to wprawdzie rozrywka, ale rzecem i prace, nawet
praca nużąca; bo wymagająca bezprustannego wy-
żerania uwagi. Zaiste praca myslę to gimnastyka
glowy, ona rozwinia jej wtodre, ona wyrabia i wzmacnia
jej sily. Lecz tak tytko odzianywa prace produkcyjna
a nie plonna i pusta, ta odzianywa całkown prze-
ciwnie i odwrotnie: ona umysł nierezem niepokre-
pia - nie mu za trud wysilajacy nieoddaje - ostabia
go wize i wyczerpuje.

Głowa graza przy tej zabawce tem bardziej ^{się trudzi} czesto
się wytrze z moretę na mniej lub więcej zawiste przy-
puszczalne obliczenia, ktore niejeden raz się rozbijaję
muszę o silniejszy jurze od nich slepy traf - o los.
Ta bezprustanna walka z losem, wiez rozdręminaję
i sztucznie podniecaję wtodre umysłowe, doprowa-
dza je w następstwie do jiszere większej niemoey. Doń
spojrzeć na wstajęcych od zilonogo stolika po góre
przeciągłej, by się przekonac o prawdzi tego w mo-
winy - Ludzie ci mają warok przytypiomy i błędny
wyraraję się z trudności, myśli się ich wiktują.
Cduwreni i bersilni dopiero z wolna się oeucają;
wtedy niejeden oblicza wiele piemiędzy stworzil.

61
ale jednak nieobliczone wiele strwoit sił umysłowych -
Zaiste, praca umysłowa to gimnastyka głowy, ona
siły jej wyrabia, potkrepiła i wzmacnia; ale tak dżiała
praca produkcyjna, która zarażem i nasycie a wcale
nie praca ptoima i pusta która miżem głowy nie-
posilają, zasoby jej tylko wyzererpuje.

Przytem kiedy po codziennym codziennem swoim
zajściu, jakiego by ono niobyto wydziała, powinien
módz się zastanowieć nad niem czas jakiś i myśleć
się weń zaglebiać, by mógł dalej potkrepiony nauką
stem posuwać się bezprzerwie, niezachwianym kro-
kiem w kierunku swego zadania - Na to gwałt
czasu niema - Spoczynek po pracy umysłowej jest
konierną potrzebą on ożerwia, odświeża i sił dodaje.
Na to gwałt znnowu czasu niema, tylko od pracy
produkcyjnej, przechodzi do pustej - Lecz niedoń na
tem o ile się gwałt przybliże do zilonu stolika o tyle
się oddala od książki. Książka poważnej treści,
staje się zwykłe dla niego trudną i mżolną
wreszcie nieprzystępną; a wielu dochodzi do do wstrę-
tu i odrzuty. Tak więc utratę sił umysłowych
ciężko nadurzywanych, niemożna i wreszcie zrowno-
wary, nabywaniem wiedzy, tym zasilkiem wzmac-
niającej. Można też powiedzieć iż głowa gwałt

porostaje już na tem miejscu, gdzie się z natogiem
spotyka - zastój czas jakis - potem wolne jątowie-
nie - myśl treści swojej dawnej świeżość usycha
i wędnie

W takich zgubnych warunkach, upadek umysłowy
greera staje się nieuniknionym a znaczeniem go
zwykłe te same formatki. Rozmaki te ukazują się
wybitniej na głowach mniej silnych, mniej wy-
ważnie na mocniejszych, porostają wszakże zawsze
jednakie, gdyż pochodzą z tych samych powodów -

Nie tylko książka go mury, wszelka rozmowa wyższego
nastroju go odurza; od wszelkich zdań spotwornych
stromi i nieicka. Narda rzez, blata i pusta umysł
jego wabi i przyeiga w chwilach swobodnych tylko
drobnościami bawig go inzeq, chociażby zdanie wymówił
trafne lub sąd o rreery wyraził sturmy, podtrzymać
mu go rozumowaniem nietatwo, wreszcie się na wy-
wodach opląze. Bezustanna walka z e ślepym losem,
który go tyle razy obalił lub podnosił, doprowadza go
do zdawanie się nieustannie na przerwaczenie. Jest
fatalista - staje się z abobonnym - stare przesady wznaje
nowe sam w sobie wyrobicie.

W najwyższym stopniu natogu, przywary te jego umy-
ślu i zbożenia dochodzą do szata. Stolik zielony staje
dla niego jakby otwarzem, on kręży się w koto niego,

z namaszereciem kaptaunskiem przejty swyju
obowiazkiem - z kolezami stanowi jakby bractwo,
na postromych patrzy jak na niewiernych - Niech
w domu siedzi uderzy niewypusci asa z rylki:
lecz nieraz ukarc liton i wypturcie dla zgranego
towarysza, wize zasili go podpre i pusei
raz jure na bytra, wode - Tyje w innym swie-
cie - w nim sy zasady ktore on wyznaje - Tad i
porzadek ktorego on strzeie i pilnuje - w tym
kalesie zna zapat, szlachetne umiencia
i swoj punt honoru. Stuchajac jego przemow mozna
by sedzi i z stanowisko urtownika w swiecie, zalezy
przewarnie od stanowiska ktore zajmuje przy zie-
lonym stoliku i ze swiat stworzony na to zeby
na nim grano. Bedajac nieraz usposobienia
znatogowanych nijednokrotnie poddawatam
ich probom. Zaczynatem rozmow o napojach
lub kartach. Znatogowany rozweselat sie ina-
gle ozywial zapatem, wrescie zrywatal sie chwytal
za kapelus i wyruszat co przedaj - ten do kawiarni
a ten do kartowni

W godzinach ktore z wypracjnie grze oddaje, jezli

N. H.

natogowi żadoń użycie niemore trapi go iszki
niepokoj- rozdrumiony podnosi się- przysieda i snów
się porywa- to przechada się szybko- to staje po-
mierzamy- party latają mu przed oczyma- żaczy-
na mówie' otem i o owem niereg niekon rze-
to wraca do dawnego- to nowe żaczy na w
wpadnie na trop gry- wtedy żapat go nagle roz-
promienia i opowiada z umieszcieniem. Nieraz go
pawize' pomiesie aż do pierwszej nitowoi- przy-
pomina sobie dawno pomartych kolegów i różne
dawne ^{przygody} drobnotki co mu się zdarzyły- to to była
za nitowoi' i z jakich się drobnotek składa-
Ty te jego wspomnienia-

Oto raz pewnego, żastworony przez żawierudę
na stepie, musi zajechać do lekiej karawanki
Co tu robie' casy wiewot? Wtem drwomorki się
oderwały, z przeciwnej strony jadący kolega
wspada takie do irby- To już przernaczenie- i kar-
ty się jalew' u obu znalazły; bo rychle też ludzie
jrdzili z kartami. A gdy już zasiadają równo
brzeg drwomorki, wskazują do nich trzeci. Wsz
kiedy raz żaczyli, dwie doby niewstawali tak
gra była sparta i byli jerrere trzecią dobę w miejscu
porostali, ale jej potem kus midostatato i gtoś

8.
ich przepędził. I ogubili us w srysu trzej. jeden ryabit
sute imiiny - drugi termin - a trzeci swoja
Panna i potem jej nic odnalazł - A to czyn
przemocenie. Po eo darennie sranotać us z lo-
sem - eo ma być to będzie.

Trzymać rarem nabywry już wzięto i powagi
podjął się swatania u tego kolegi. Trudności
były nielada. Ojciec był sobie prostaczek co tego
dusił w garści pieniądze a panna ^{niemądro} ~~niebardzo~~ chętna.
Ta. Stary nielutwo eo zrozumiał, był strasznie
uparty, trzeba mu było napróżd dobrze zrobić
w głowę, iż wtedy, gdy roztropnie i wytrwale
prowadzone ma z niej bezpiecznego roznego
dochodu drugie tyle, eo z niemiłkiego majątku
Burykalimy us z nim rok euty, nim datus
nakłonić, aleśmy taki wygrali i było wesele.
Takie lub tym podobne wspomnienia i wrażenia
z bohaterkiej walki, o koto durej ery ogrom-
nej kupy rtoż, oto wrytko eo porostaje z jego
rycia jęli us w pręstoń obejry.

A jęli porostanie sam z sobą samotny, rozpanis-
tywanie niezasili już nicem jego głowy, bo myś
~~bo myś~~ tem ryciem tak wycieniona, tak porbawiona

tak porobawiona moey, iż wrystko przed nią
jakby mogła zasnąć. Darmo by się wysiłata żeby
wyjść z tego kota zaklętego, już wyjść z niego
nie może i ciągle na miejscu kręci się i kręci;
aż przyjdzie w jakiś straszny bo wyszła ^z ~~marze~~
nie - Tak grał długo siedzi za szpiony wreszcie
stoliki rozkładają - rozdaje karty i gra za dwóch
razem - Albo też nie nawet choroby jakiejś zawilej
szabaty, żeby głowę ostawić od jakiejś myśli ob-
cej która by mogła do niej zabłądzić
A gdy zasypia już grać zaczyna i dalej w ~~o~~ ~~o~~ ~~o~~
gra i gra noc całą.

Ztóżonij choroby już nieprzytomny - zrywa się
jener - staje mu w oczach kartowe widziadła -
idą przy sobie drugim szeregiem rywi i kmasi
jego towarzysze - gracowicie upiony - otwiera
jego - eisną - on podnosi podzwiga się raz jener
~~w tem~~ skamocze się i walory - w tem sily go
opuszczają - pochyla się głowa - już przegrat
i życie. —

9
A teraz wykazawszy zgubny wpływ który
który gra wywiera na wstanie umysłowe tych
co się jej oddają, zastanowimy się nad wpływem
który sam gracz wywiera do kocha siebie. Przed
stawmy działanie jego, jako erouka społeczeń-
stwa.

Gracz eagle jest wśród ludzi - kiedy pijak swoje
swoją natęży zaspokoić sam na sam i tak też
pod konie nieregularnego zawodu najczęściej
czym: gracz przeciwnie, potrzebując więcej ludzi wu-
ca się pomiędzy nich bezpręstannie, szuka ich
wśródie i ugania się z nimi. Jego przymysł
wymaga tego niezłownie, bo stos zielony to
jakby jego lada kramarska, za którą on stoi
wyrekuje przechodniów. Ta potrzeba przyzaga-
nia konsumentów, tkwi mu eagle na myśli,
nigdy on jej nie traci i pamięci; to też pod tym
względem dochodzi on zwykle do wielkiej zrzeczności.
"Gosinnou", "uprzejmou", pewna wesota dobrodusność,
są tak pomowne przedsięwzięciu, iż nagina
się do nich ile tylko może. Jeden niedoswiad-
zony przyniesie mu więcej niż dziesięciu wytrawnych.

To też nad młociszę kręży on bez przestanku, su-
ka jej się wynajduje w ręce - przybliżyć się do niej
zmyślnie, jak by od niechcienia - podziela jej wyprytki
i zachęcenia: z nim jest młodym a postać powścią-
starszego przybiera tylko w obronie zasad i niedzi-
nych zobowiązań gry.

Ponieważ porażający, o ile się przybliży do zło-
nego stolika, o tyle się pręży to samo oddale od swych
obowiązków, myśl jego musi jęzre zwracać się nie
raz jeden, to do siebie samego, to do swoich a su-
mienię jego niekiedy ostrzej się oderwie. Więc prz-
dej wy porwie, nim natęży wernie gęz ostatecznie,
musi przyjąć silną walkę - to stanowi przesilenie.

Graz, wie o tem dobrze, nie spuszcza go z oka. Nim
przyjdzie do rozstrzygającej walki trzeba ostro
walczyć, trzeba w nim zachować wrytki zasa-
dy. Ma na to tylko jeden środek, ale środek tak
silny i skuteczny, że prawie nigdy go nieza-
wiódł. Tym środkiem jest cynizm słowa - cy-
nizm który rozbita wrytko razem, szałachet-
ne i piękne. On go bezprerwy nasycę cynizmem.
To mu go podaje w kształcie żartu letkiego,
to w suchem rozmowaniu wypowiedzianem
z powagą, wielką i doświadczenia. Naprawdę kręży

z daleka swaje i wzruszajace ogolne zasady i obowiazki spoteczne: a gdy je ochwiat w gtowie miedziennca, wtedy krąg bliżej sesiumi wry, szarpie rodring i wiang. Tak już w pot swycis rona ofiara, rzadko kiedy wyjdzie swycisrka z prussienia a wryniej porostaje już w srpach i jeden jurre wyrura w dalszy ryca drog z rozchithdani rasudami i nie sie wswiat re sobę niepracę, ale prorsiautwo i staje się jedno- stka z nie dodatnia, tylko odjemną spoteczństwa.

Na bardziej wykształcone warstwy spoteczne, których jest powołaniem i obowiazkiem przewodniczyć mierzym w oswieceniu i moralności, graiz odixiatywa o wiele zgubniej niżeli pijak. Pa- isoryta ten, żywi się się tylko upadkiem drugich: upadkiem nie tylko piemirymu ale i moral- nym. Ze zynitego rozstadu towarzysztwa pa dobywa swój zasilek. —

Mowa tu o graizu z powołaniem, który tet rypni z tego prorsiaut wielką byle by niesprawiedliwoscia. Tazycie z nim w jedno tego który gra sta rozrywki. Lur dodajmy tu uwage że choćwaz miesiąc występnis

ci który wiejąc grają dla zabawy, przez lekkomyślność czynią ogłotowi, prawie równie wielki uszczerbek i niemal tyleż straty. —

Dla uwydatnienia tych skutków, przedstawmy teraz obraz naszego społeczeństwa, pod naciskiem groźostwa, jak śmimy już poprzednio skreslili w kilku karysach, stan jego dawniej pod gniotem pijactwa. —

Drżący ten obraz już po raz drugi przedstawiceto nasze społeczeństwo

Imienio gołta - Dawniejszei erasy kiedy gołta przestępował progi domu gospodarz na powitanie wracał erasę do góry - teraz porządował go łalię kart w rękę - C'bo stanowisko putkara zajmował już obecnie tak równy stół trilony U de dwa świeczniki, esygłe gorejące po rogach stołu, jakże to długo one jasniały nad nami - im to przyszo przez lat jakie dwadzieścia oswiecać nasze społeczeństwo. Ich to prouienie dobywały z gtebolsich eseni i okrywały raryzym blaszkim, tyle drżonych postaci. Krejduka zmaruła dnim i nocą, a szeroterka wycierata na suknie i dalej i dalej.....

11.
Ow stolik żułony na teraz stawat się głównym
węzłem społecznym - on spajał towarzy-
stwo - on ludzi zbliżał lub oddalał - zawierał
przyjaźnie albo je rozwiarywał - On w świat
wprowadzał i rozszerzał stosunki - przy nim
to można było ertowić się porwać i ocenić - On
to mu nadawał własną energię i ogładę sto-
sowną a wyburzał tam gdzie gwałtowności
przygotowania, żartami, dowcipkami i opo-
wiadaniem - Wrytło to w bogactwo jeśli
niepismienność two nanie to, mowę w kurdym
rari.

Wracając się wptyw natęgu, uharat się
niebawem szeregiem jejrewni objawami zto-
ren umysłowych i doprowadit do taki drwinęk
wyników, że to zbliżat się szybko do zupełnego
szalenstwa - Itak towarzystwo pod przewagą naj-
główniejiego swego zajęcia, utoryto się na war-
stwy wedle ceny gry. Tyle a tyle kopijk ceny gry, wiaz-
zato z sobą w stosunek eodnienny jednych a znowś cen
inna, tak samo spajata z sobą drugich - Też
przetasowane, nasze towarzystwo smiatym kro-
kiem posuwato się na berdroża -

Do domu wchodzono przez drzwi od pokoju w któ-
rym czekał stół zielony. Te drzwi były na ~~zawsze~~^{wszyst}
otwarte. Oto tylko dbano żeby wchodzący miał pi-
niędy przy sobie, tyle ile mogłyby porostawie prze-
grzewy na stole. I kąś zaś miał te pieniądze?
mniejsza o to - czym on był i czym jest ten ertow-
wick? Także mniejsza o to - gdzie ten nastę-
pie, stawał uż codziennym, otwierał drzwi drugie
i zasiadał przy ognistym domowym. Widywano
wice ~~czesto~~^{czesto}, jak równani z sobą, są samą jedną grę
i przybliżeni do siebie, tym powiązaniem ~~którego~~^{co} tak
czesto jeden gracz do drugo objawia. Tak czesto
przy zielonym stoliku; dobry ertowick re z tym
żyłi z sobą przez długie lata, tak nierozdzielni jak
najlepsze stadko.

Cena gry w rękice owary i tkicem stanowiła. Ktoś
i kiedyś na dnie rebrasiu, patrzył na stół
przy którym grano po najwyższej cenie, wymo-
wił żartem, to są nasze diubki. "Żart ten rozszedł
się po kraju i wszędzie omijał się powstawało
- to są nasze diubki - to są nasze diubki - i przez to
to w najwyższej przyszły - o ten skutkiem tak pow-
szechnego odurzenia, poliarato się w tym czasie

12.
było też i rzekę prawdy, gdyż wyssa eena gry pod-
nosite ertowicka. Szat dorzedł do tego iż milito-
ry gospodarz, karali stawiać po ertery swier-
niki ~~po~~ ^{now} erterych rogach ich stotu i ukazywa-
li tym diukom pierowrenstwo w przyjeźcie. —
Wtedy spotowrenstwo jalcie jest pod wptywem
przewarzym pewnej ogólniej dżarwoici i ludwie
też który tą dżarwoic wybitniej przedstawiają
podwory iż z nią rarem. Spotowrenstwa naszego
dżarwoic — można powiedzieć wyjątkową — jedyną —
była gra w karty i graze też z nią rarem
zaczęli in w gory — Wpatrujemy się w ten smut-
ny okres czasu, można przelonać iż tutaj,
iż pod owym wżigtoń której wywiał niżejden,
zawdzięczał je przewarzie gry w karty i ni-
kortownej gościnności której użyciel szeroko
dla rozrarrania i krewienia netogu. —
W karciej wiejskiej okolicy, w karcem miast-
eczku, zabityrerał dom taki; a gospodarz i kil-
ku jego kolegów nabierali szturnie wżigtoń.
Nie jeden z pomiedz nich dochodził do niewywisłego
znaczenia i wptyw który wywieral sięgał da-
leko po za obręb zielonego stolika. —

Dokąd się nas wiodli takiej sterownicy. Wybiorny wśród
wielu jeden przytłacz, ten nas objasni gdzie nas już
za wiedziono i gdzieśmy jeszcze raję mogli.

Wdarzenie które przytaczamy jest ^{się to} kilkoletnie
zapasy o teatr między stawnym pisarzem a sty-
nym graurem. Stawny pisarz ze swego stanowiska się
zapatrjuje sądzi iż teatr dobrze kierowany może zba-
wiennie oddziaływać na moralność - rozwijać wytk-
towanie - wzniecać chęć wiedzy i prowadzić do światła.

Stymy zaś graur, także ze swego stanowiska, utr-
mywa zasadę wbrew przeciwną, że ten - Utrzymy-
wał iż teatr jest szkodliwym i niepotrzebnym - że
nakłanianie do wydatku pieniędzy które wrócić się
niemożę, więc darmo przepadają - jest więc bodźcem
do stratności - zabiera dużo czasu, który by można
użyć inaczę - prowadzi więc do próżniactwa -

Na ^{za obudwoma} stronach stanęli stronnicy i obroncy dwóch
sprzecznych poglądów i zaczęła się walka przeci-
wta a zawzięta. I poverzłemu zdawato iż się
stronnicy teatru wernęą głos. Wtedy to graur,
stymy dał obrót niespodziany i do swoich wywo-
dów, dodał w dniu przedstawienia wieczory z su-
ty wieczory - Odetł teatr zaczął upadać, opróżniały

się doze i krzesta, że to u gracza na wiezorach
rozstawiano coraz więcej zielonych stolików.

Jeszcze większą niechęć niż przeciw teatrowi
objawiono przeciw książkom. Cztowicka oddając
tego się pracy umysłowej, przedstawano za dziwa-
ka, który światu przed sobą już niewidzi.
Ten nawet który umiarkowanie oddawał się
czytaniu, by się tylko niezacości² nudno, był
również narazony na szyderstwo.

To namiętne strzeżenie się i niedopuszczanie choi-
by naj mniejszego promyka światła, by to z pew-
nością u graczy z powołaniem z regimem i przibieg-
tem wyrachowaniem. Gracze zaś z zamierzaniem
wielce im w tem dopomagali, choć bez użytych
powodów, pod wpływem tej odrazy do każdej pracy
umysłowej, tej potrzeby spoczytku, które towarzyszą
tak często silnie rozwiniętemu natogowi gry. —

W takich warunkach, natog mienapotykuje
na żadne sprzeciwianie się i na żadne przeszkody
mogł się swobodnie rozwijać i rozwinąć się także
tak przeważnie, iż gesta się nie natryt kraj

caty. Najbardziej nawet racinne i gluche wiejskie
ustronia mierzotaty się uchronić od tego- Cholery
w lat kilka porwać było trudno, takim ulegata
premiannom. Tam gdzie tak wytrwale trzymał się
dotąd raceny, stary obyeraj, racniardito się rgor-
szenie- W tych domach patryatehalnych, aposto-
Fosaf wali już graare i widywano jak dwa lub
trzy nawet pololenia razem zasiadaty przy
zielonych stolikach.

Ta moralna zaraza, jak morowe powietrze,
jak karda imna zaraza, ukazywata się naj-
wybitniej, przy wiskrych rjadach i po miastar-
kach i miastach- Wiurorem rwtasera, wreszcie ruch u-
stawat. Czy z wiosny przyroda omeone, swym wosykiem
ciagnęta do siebie- czy jakie wielkie wstrząsni-
nie spoturne, kuczato geries' w dali- oni nie niewi-
dzieli niceruli i niestysreli- oni- oni sobie sudieli
nad kartami- Goywano z razi wiurorem- potem
wiurorem już i rana- wreszcie wciąż, daniem i wozem
do rdybania z prrestankiem tyllto na jedto i tu

jenera normowa była przetrzyta natęgiem.
 Wszakże wielkiedy nawet wieroną godzinę można
 było spotkać znajomego. Pomiędzy, niespokojny
 srod krobicem przyspiersonym - rozpytywałeś się -
 obrerat i skutat - był to zblakany - jakos' odbit
 się od swoich - ogubił się niebawnie, więc teraz
 pedit na oslep. Potem wielkiedy i drugi się ukła-
 re, smac' goni z pierwszym - Jenera chwila i cisza
 रुपetna nie tu - to tam - już oba uchwycili za
 karty. A gdy latoremu taki miejsce niestaje
 niestato przy zielonym stoliku, lub pienigdy
 zabrakto, zasiadat jenera przy zielonym stoliku
 i oczy wlepiorzy grat myslę - grat platonier-
 nie - Sub zasiadając z tytu za którego z powag
 kartowach powiskirat jego orszak - uwryst się
 pilnie jego biegtych obrotów a nazajutrz
 mógł je wrytkim opowiadać z umiesieniem
 i wryscy go ser' stuchali z rajciem. —

Był to urta bez konen i bez panisci o jutrze
 Błogie urucie szersia rozjasniato ^{tworz tego} co się przybliżat
 do zaklepego stotu - Oblira się rozpromieniety

radością i weselem. Presra kulata bez paniz-
ei i rozkulana zachodziła się od smiechu. —
A smiech ten podniósł się do góry i głośno
szatan zachichotał nad krajem.
Teraz natóg zapanował już wszechwładnie a odpo-
wiednio jego przewadze, zmniejszała się drata-
nowa ogólna. Po głośnych wiecach wysiłanych,
mysł krząta powolniej, każde inne zajęcie
marty ja szbyturnie. Praca więc mata, stawata
się trudem wielkim i na kilkogodzinną robotę,
kużywano po dni kilka. — Wszelki ruch, wszelki
krok na przód, wszelka czynność postępowały
tak wolno, jak by je hamulce kregowały.
Wszystek potrzeba zmniejszała się z dnia na dzień
kiszka też po okolicy krząta już, pomatu
i z radka. Wędrowny krzyżacz przestął już
objędzać wiejskie dwory, bo potrup się tak
zmniejszał, że korta się drogi niewracaty.
Kiszgarnie się też po miasteczkach zamę-
kuty, jedne po drugich. Wydawnictwa zmniejszały
liczbę eksemplarzy gdyż wyciąganych niestawaty

Zmniejszeniu się światła, towarzyszyło rozchwianie się
 zasad a więc zmniejszenie moralne. Mogłoby być inaczej?
 Tak, ale jedno pokolenie przeszedło nie porostawia-
 jąc w spuścizmie następnemu, tego zasobu pracy
 umysłowej, do którego to ostatnie miało wra-
 że święte prawo - a tylko przekazało namóg tak
 gorszący. -

Myśl ogółu się zatrzymała - zatrzymała przez
 jakieś lat dwadzieścia i tak stała bez ruchu jak
 zegar zatrzymany, znacząc jakos dawno minioną godzi-
 nę. Wśród powszechnej bezmyślności, stopień oświaty
 zmniejszał się ciągle - światło emie się zaczęło - szarzało
 już w koto nas i zmrok zapadał. -

28

Streszczenia tu opis naszego społeczeństwa pod gniotem
 nalogu i wytknąwszy ogólnie zgubne jego skutki,
 czyż nieprzypicie nam wrynie wyjątku, co do tej gry
 zwycięskiej, codziennej a martej która jest tylko rozryw-
 ką? Bynajmniej - Zadaniem naszym owszem jest zwró-
 cić na nią ile tylko można powszechną uwagę, gdyż ona
 to jest wtaśnicie podstawa, z tego i szkoty zgorzenia. Gra
 wielka, hazardowna, gubi nagle i ostatecznie dużo jed-
 nostek: lecz większość ogromna stroni od niej roz-
 mierzając niebezpieczeństwo i widząc jawna zguby.

Lierba wiże ofiar porostaje zwytyte doń ograniczonaj
w stosunku do spoteużenstwa. Inaczej się wzec, ona z ta
grze z wyzejnaja, codziennaj - ta nżeci, przyziaga i cete tłumy
karaże - jej ostrzy jad tak dobrze się kryje iż każdy sobie
powie - mnić to nie nieszkodzi - a jad ten przeszkodliwy
cete spoteużenstwo ostabia, niszczy i rozkłada. Przymatr-
my się wiże jure tej niewinnej zabawce - tej grze z wyzejnaja,
codziennaj, malej a nawet maleńkij i obliczmy koszty
i straty które każdy z zasiadających do zielonego stolika
ponosi. Obliczenie to będzie krótkie a doń się i doń wy-
różne, choć bez cyfr statych. Każdy ptaci rocznie, dobro-
wolnego podatku na karty, od kilkunastu do kilkuset
rubli. Pożniwa galery na ten czy gracz spożywa dziennie
jedną czy dwie pary talii kart - czy czy to z dwoma, czy
trzema kolegami i wiele ptacz sturbić. - Obliczenie to
może tylko popłacać "nieakuratnoń" gracza umyślna lub
przypadkowa, lecz nigdy żadno uroczyte święto. -

Wszakże warunkijne owile, od strat ponoszonych przez ow
dobrowolny podatek, są straty ponoszone przez bezporostanne
trwonienie czasu. Obliczmy wiże stratę czasu - Potrząśnijmy na
sen przeziściwo godzin szek - najawie wiże doba nam przed-
stawia godzin osimnascie - a zatem oddając z nich trzy godziny
wieczorne na karty, oddaje się "srostaż" czasu dnia - czyli sro-
stą czasu życia. -

Skutki tego nadużycia, podziataty temu z gubniej na umyśle,

16.
iż każda głowa niezbędnie potrzebuje: raz spoczynku dla
odswieżenia się i potkrepienia: powtórę w przerwie od zajęć
długiego, spokojnego rozmyślenia, by mózg mógł się
się wpatrzeć w swoje zadanie: potrzebie kumulowania
wiedzy, żeby się niezapominało; gdyż każda nauka
nie stoi nieruchomo a każda napród się posuwa.

Te trzy warunki tak niezbędne, do zachowania jed-
ności i równowagi wtańz umysłowych, przy takim
marnotrawieniu czasu osiągnąć ~~nim można~~ ~~Wszystko~~
~~Umysł więc~~ ~~stabilnie~~ i ~~prace~~ ~~jego~~ ~~nim~~ ~~można~~ ~~się~~ ~~nieda~~ ~~żyć~~.
Głowa więc jawnie a wartość jej pracy zmniejsza odpo-
wiednio, tak co do ilości, jakoteż i co do jakości. —

Takie ubytki i straty niezliczonych jednostek, skupiając
się w jedno i zebrać razem stanowią, ważną, wspólną
dla ogółu stratę. —

Wzińmy na przykład ów dobrowolny podatek na karty, iluz
to wyptacające go codziennie drobnemi częściami nie
zastanawia się nad nim; a jednak zebrać razem sta-
je się on ogromną summą, której rotacyjne ubywanie,
stanowi ważny dla ogółu uszerbek. —

Tak samo jest i z pracą. Praca letnia, pływająca, pobieżna,
niezawierająca głębooko, oparta na małym trudzie,
na mniejszej jerrze wiedzy, może kadoś uzyć nie potrze-
bom jednostki a nawet przy dogodnych okolicznościach
może pójść dalej jerrze. Taka praca może iść razem
z nalogiem. Ustępując sobie nawzajem, mogą się pomieścić

w jednej głowie.

Leż prace taka jakkolwiek może wystarczać jednostce,
nie może wystarczyć ogłowi.

Ogół potrzebuje niepracy potwornej, ale pełnej pracy,
kującej dniem i nocą, nieraz po twardej opole drogi
do postępu i rozstaniającej coraz dalszy widnokrąg.

Taka tylko praca odpowiadać może potrzebom, nie
już jednostek, ale całego społeczeństwa —

Gdybysmy chociażby przypuszczalnie, obliczyć mogli, ile
brak pracy zupełny lub praca niedostateczna, skut-
kiem wyzrajowego natogu, niszczyła u nas zasobów
i to przez lat wiele; okazała by się summa strat ol-
brzymia, stokroć ^{większa} jenera od tej która od nas wychw-
dita rokrocznie, na ów dobrowolny podatek na kar-

ty. —

któż by mógł obliczyć, ile posród zamętu tego natogowego sza-
tu, postradato ze wszelkim społeczeństwo. Ile mu zaprzepasto
zasobów, ile mu ubyło dobrobytu, ile mu światła zabralo,
ile mu przestarych a twardych zasad niestalo. —

Wieluż to podówczas patrzato z niepokojem na ten smutny
stan rzeczy, niezwracano wszakże uwagi dostatecznie na
to, czy niema stosunku pomiędzy wzmagającym się natogiem
a groźnym upadkiem — a stosunek ten jednak był
zupełnie seisty. —

+

17
Lata srtty zalatami a ten zgnubny stan rzeczy trwał
ciagle, natog niepowstrzymywany niern, graso-
wał swobodnie jak morowe powietrze wyzisz-
kajac i rozkladajac spoleczenstwo. W tem wroci
najwikszego upadku, nagle zjawilo sie pre-
silenie. Presilenie zlawiennem-ke zlego na dobre. Odtad
już srtto polepszenie, wprawdzie powoli, nieraz sie za-
trzymuje, lecz srtto ciagle na przed a natog upa-
dae' zacet-wraki nie upadke wrytkim. -
Jezeli mysla zwrócimy sie w tak niedaleka jure
presrtou" i przypominamy sobie jak to w oworas
byto, to przekonamy sie z niemalą radością że
poprawa już wielka. Lecz jezeli sie znnowe mysla
obrócimy do owych pracowitych narodow zachodu,
to przyjdzie nam przyznae' z niematym smut-
kiem, iż w zaden z tych spoleczenstw gra nie
jest tak rozpowrochloną, jak jest nie dotad
jure u nas, chocinż natog jest w upadku i że
dotad jure zabiera on nam za wiele pieniędzy a
zwatorem za wiele czasu. Ze natog powinien byc
i u nas tem czym jest ogólnie w innych krajach

przytutkiem starców eo iż już puryyli, ^{nie zaś} ~~nie~~ nięston-
nym zajęciem ludzi w sile wielku.

Wzrocznie powrochniej uwagi na to żeby natog wy-
plenić, żeby rotarura mu niedorwolie podniuić się
raz jerrere, jest tem bardziej potrzebne iż owe dwukrotne
a tak Tatwe zagnieżdżanie się jednego po drugim
i pijeństwa i gracostwa, sturij za wainę porneaty iż na-
sze społeczeństwo, przedstawia puonę stabaq stronę, która
je eryni przytępnem zepsuciu. Dla tego też zastanowie
się nam wypadła nad tem co nam najbardziej do
już niewątpliwego polepszenia i do tak zbarwieniej popra-
wy dopomóc mogto. Następnie zastanowimy się nad
przypuszczeniem powodania Tatwego sserrenia się
u nas tak gorzkiego natogu, a w koncu za-
stanowimy się i nad tem, eo jerrere nam uerynie
nelery by się go porbyć ostaternie i zambnag
mu drogę powrotu. —

Na przed wize sprawduy przyeryny hitore spowo-
dowae mogty obecne polepszenie i do zmiejre-
nia z tego najbardziej się przyerynity.

Według najwizej rozpowszechnionego mniemania, coraz
zwickrajęcy się ogólny niedostatek byłby nietylto
ytowanym, ale nawet jedynym erymilkim poprawy.

Mniemam to, jakkolwiek ma wszelki porządek prawdy
za sobą i łatwo trafia do przekonania; ^{po} przy dłuższym
zastanowieniu się, tylko ergociowo przyrządzamy za stur-
ne. Brak bowiem za sobów pieniężnych, ile można
było sprawdzić, niezgodo graera odstępera - Przejawie,
stokroć erseiej w miarę pogorszenia się stanu jego
mienia, namiętność ta coraz mocniej przyeizga er-
wielka nawyktęgo już do niej. Owrem wtedy zwykłe,
rzęda go najgwałtowniejsza opauowuje a odurzenie
się nią, straty pieniężne i straty czasu zwykłe
upadek przypierają

Prerzący się więc do krole niedostatku, niedodrziatywat
ratem bynajmniej sposobem powseizgającym
na większą erę graery - padriatat rus'korystnie
na mato rnalugowanych - luer zwtaasera zmniej-
ryt eorocerny zacieg utodriiry, dla której już
praca i to praca wytęerna stawata się konier-
nością.

Brak więc pieniężny, ~~staciaz~~ przyerzył się do po-
prawy, wptyw jego jednak bezposredni niebył by-
najmniej dostatecznym. Za to wptyw posredni
bez pieniężności, odriatat silniej wytwarrajac większą
potrzebę pracy - podwora jej znaeranie - zwiększajac
poważę - uszlachetniajuc ją dla wyrystkich. —

A jako wyniki ostatnie z tego koniurny, podno-
sie' się zaczęła nagana na preżisiatwo i na
skutki onego, to jest na gny zyczejony

Lez prawie tego ukarat się jeszcze inny krymnik-
krymnik znaczenia eryto moralnego, a wedle naszego
preksowania, on to przyrzycit się przewarnie
do zgniecenia natogu. Krymnik ten choć i po-
wolniej byty i sam zto powalil, bez pomocy sresz-
cego się niedostatku. Tym gównym krymnikiem
byto swiatto - swiatto które wśród tego zmurollu,
ktory nas coraz grubszym ciuciem nakrywał,
zabysto zkadus' niespodzianie. -

Otoż choć jakie byto zgorzenie choć i natóg dom
jij niewiedat i karit - niewiasta nasza mi brata
w tem udrzatu. Teraz, jak i dawniej' strouita
i sra dalej prosta droga, a serce ja oswiacilo. Dla
jij drobnych dzieci, trzeba byto naprod elementarsa.
Nastepnie, z kardym eulem wzrostu, innych krieg-
relk stopniowo, myil rozwijajacych. To też nawet
w czasach najcięższego zastoju, ten dzieiat wydaw-
nictwa - ten jeden mietylko nie upadał: ale się na-
wet podnosił - wypetniał i pięknie rozwijał.

Zaczynano od książek dla dzieci, a miłaniem wsta-
niała się potrzeba takichże przewodników wie-
dy, dla dorastającej młodzieży.

Zoaru światło spadające na rodzinę, rozjaśniało
tylko matkę i jej drobne dzieci. Potem ciemna gęsto-
na kęrgta się przesuwała i przez jej przerwy
promienie ^{się już} przebiły się kęrgty; aż wreszcie stopy
ptosienny uderzył z góry i oświecił już całe
grono: nawet przyemione postacie greków kęrgty
się ewie i ożywia. Bo metode głowy kęrgtępaw-
szy wiedzy, potrzebowały objaśnienia i rzęwały pyta-
nia; więc i taki rozmowy już nie raz podnosił się
samo przez się. Niektóre zdania byte może za metode,
inne może przestarzałe - pośrednich brak znaczący-
luz zawre to byt już potępi - choć dosyć powoli, już
stato się taki na przed - już zastój odgnano. A na
tych samych zielonych stolach leżaty, to Biblioteka
Warszawska, to Athenaeum, to Kronika Domowa,
to Ktory, to Bluzer, to Tygodnik Ilustrowany
i restaurera Dzienniki. Niekiedy nawet jakaś
powarna książka, ^{powstana} dobytka z zapyłonych półek,
dla roztrygnięcia sporu i pogodzenia zwasnionych,
leżata spokojnie na obym zielonym stoliku

N. 10

Co zdajemy szerokość i głębokość, zaraz na tym odlegu,
jakieś pismo wyrosnie: bo też księżki i karty ma-
ją do siebie jakieś wstępną wzajemną, jedno drugie
tępi i wysiada. —

Jesteśmy więc na dobrej drodze, coraz jaśniej przed na-
mi, idźmy więc dalej w tę stronę i światło na-
nas pada, przybliżajmy się doń iagle, bez przestan-
nie — podniecajmy je wrytkiem i siłami a miła-
bądźmy już, więcej i niewpadniem w bezdroże. —

Coż nam jeszcze uchybie wypadu, by poprzeć ten
postęp, by zabezpieczyć tę poprawę i natężyć tak
skłodliwy, ile można wygubić

Towarzystwo wstremnięzliwosci przeciw gres, na takich
podstawach na jakich już istnieją towarzystwa
przeciw pijanstwa, gdzie by je można zaprowadzić,
wznie by oddato usługi

Leż nawet gdyby owe towarzystwo wstremnięzliwosci
nie wrgdzie mogło być ustanowionem, ogół byle by
tego zechciał, ma znowe na swoje zawołanie środek
potężny — to jest powarny a wytrwały nacisk opi-
ni. Niech że tej siły użyje. Niechaj powręcznie będzie
uznanem, iż gra codzienna chaciez, by drobna, jest
skłodliwa dla wrytkich a natężyć moc swoją straci. —

Nakoniec nalezy się nam zastanowić sturej nad tem, dla czego społeczeństwo nasze, dwukrotnie uległo dwóm z gubnym motogom. Tylko znając powody, można stosować środki zaradku. —

Naszym zdaniem, to tak łatwe poddawanie się złemu pochodzi u nas głównie ze zbyt blatego zapatrywania się na życie; a życie wrażliwie nie jest ciągłą zabawką, razem i to przeważnie, jest walka i praca. Ztąd niezadowolajęcy stosunek, między rządzą używania a chęcią do pracy. Rządza używania przeważnie powolnie a to chęć do pracy powinna przeważać — tak iż nawet równowaga między nimi nalezy uważać za szkodliwą. Dla tego też aż narbył gęsto, praca jednostek nieodpowiadająca ich potrzebom. I jednostek ogół się stada, więc i praca ich razem rozróżna, nieodpowiadająca potrzebom społeczeństwa. U nas więc praca osobna, czy ogólna, jest za mała — a bezwymowna porostawia ogromną przewagę w której wylegają się i rozgniewierają nalogi. A społeczeństwo i tak ustabilione niedostateczną pracą, ulega ^{niechęć doprowadza} pod nalogiczą do ostatniej niemoży.

Potrzeba jest więc ważnej powiętwienia pracy i podniesienia jej znaczenia. Czemże jest mienie

Dzielnice. Jest to praca ojców -orem innych sła-
chekie? -orem innych znakomite -stawne? praca
na dziadów - Pracy więc należy i cześć i powaga. -
Niech każdy wie otem iż życiem bezczynnem u-
wtaera sam sobie gdyż przestaje być członkiem do-
datnim społeczeństwa a staje się odjemnym.
Niechaj wie otem że każdy powinien pracować dla
siebie - dla swoich i dla wszystkich - bo wszyscyśmy
na tej ziemi robotnikami Boga. Że każdy
wiże obowiązkiem stoyć owoc swej pracy dla dru-
gich - pracy ręki albo głowy. -

Koniec

Włodzimierz Budziński

